

Sygn. akt I ACa 477/14

I ACz 543/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zbigniew Merchel (spr.)
Sędziowie:	SA Grażyna Czyżak del. SO Małgorzata Zwierzyńska
Protokolant:	stażysta Agnieszka Kisicka

po rozpoznaniu w dniu 22 grudnia 2014 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa K. H.

przeciwko K. W.

o rozwiązanie umowy o dożywocie

na skutek apelacji powódki oraz zażalenia pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 30 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 285/13

I. oddala apelację;

II. oddala zażalenie;

III. odstępuje od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.

Sygn. akt I ACa 477/14

I ACz 543/14

UZASADNIENIE

Powódka K. H. w pozwie wniesionym przeciwko pozwanemu K. W., po sprecyzowania żądania domagała się rozwiązania umowy dożywocia z dnia 26 marca 2009 r. Wniosła również o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu powództwa wskazała, iż w dniu 26 marca 2009 r. w drodze umowy o dożywocie przeniosła na pozwanego oraz I. W. prawo własności nieruchomości rolnej o powierzchni 5,14 ha wraz z budynkami na tej nieruchomości posadowionymi, położonej w (...), gminie K., Kw nr (...), w zamian za zobowiązanie pozwanego oraz I. W. do zapewniania powódce uprawnienia do zamieszkiwania w budynku mieszkalnym na tej nieruchomości położonym, korzystania z jego pomieszczeń oraz do świadczeń związanych z dostarczaniem powódce określonych produktów żywnościowych, płodów rolnych oraz możliwości uprawy warzywnika, hodowli inwentarza gospodarskiego, itp. w sposób szczegółowo w umowie określony. W ocenie powódki pozwany nie wywiązywał się z przyjętych na siebie obowiązków, znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie, zastraszał ją, co skutkowało koniecznością podejmowania interwencji przez Policję. Powódka w zachowaniu pozwanego upatrywała przejawów uzasadniających rozwiązanie umowy dożywocia.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania według norm prawem przepisanych. Podkreślił, iż do konfliktu z powódką doszło w momencie rozwiązania małżeństwa pozwanego z I. W.. Powódka nie potrafiła zaakceptować takiego stanu rzeczy, nie godziła się także z faktem przeniesienia przez I. W. na pozwanego przysługującego jej udziału w otrzymanej nieruchomości w ramach częściowego podziału majątku wspólnego byłych małżonków. Ponadto twierdził, że wywiązuje się z obowiązków przyjętych na siebie w umowie o dożywocie z dnia 26 marca 2009r., nigdy nie ubliżał powódce, nie znęcał się nad nią psychicznie ani fizycznie, regularnie kupował produkty żywnościowe, dostarczał opału, paszy dla zwierząt hodowanych przez powódkę na nieruchomości. Pozwany nie uniemożliwia powódce korzystania z zajmowanej nieruchomości, przyjmowania gości, uprawiania warzywnika, zbioru owoców.

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Elblągu powództwo oddalił i odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu na rzecz pozwanego.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W dniu 26 marca 2009 r. przed notariuszem R. S. prowadzącym Kancelarię w (...) oraz K. W. i I. W. zawarli umowę o dożywocie, na podstawie której powódka przeniosła na pozwanego i jego ówczesną małżonkę w trybie art. 908 k.c. własność nieruchomości rolnej o powierzchni 5,14 ha zabudowanej budynkiem mieszkalnym parterowym połączonym z murowaną oborą, stodołą drewnianą, czterema budynkami gospodarczymi, położoną w miejscowości M., gminie K., dla której w Sądzie Rejonowym w Nowym Mieście Lubawskim prowadzona jest księga wieczysta Kw nr (...). W zamian za przeniesienie przez powódkę prawa własności pozwany i I. W. zobowiązali się do zapewnienia powódce dożywcotnego utrzymania. W ramach przyjętego zobowiązania byli zobligowani do zapewnienia powódce uprawnienia do zamieszkiwania w budynku mieszkalnym położonym na nieruchomości, swobodnego poruszania się po nim, bezpłatnego korzystania z pomieszczeń i urządzeń przeznaczonych do wspólnego użytku mieszkańców, opłacania rachunków i kosztów utrzymania nieruchomości. W ramach postanowień umowy powódka miała otrzymywać dziennie jeden litr mleka, jeden kilogram masła lub margaryny miesięcznie oraz rocznie 350 kilogramów mieszanki zbożowej, 500 kilogramów ziemniaków jadalnych i jednego tucznika. Uprawnionej zapewniono swobodny chów inwentarza gospodarskiego, tj. dziesięciu kur, dwudziestu kurczaków, dziesięciu kaczek, miała możliwość zbioru owoców z jednej jabłoni, dwóch wiśni, jednej śliwy oraz krzewu czarnej porzeczki, prowadzenia we własnym zakresie warzywnika ogrodowego o powierzchni 10 m². Obdarowani zobligowani byli również do zapewnienia powódce opieki w chorobie i niemocy, zorganizowania pomocy lekarskiej i pielęgnarskiej, wystawienia nagrobka własnym kosztem oraz zorganizowania powódce pogrzebu według zwyczajów miejscowych.

Małżeństwo pozwanego i I. W. zostało rozwiązane przez rozwód w dniu 29 lutego 2012 r. przez Sąd Okręgowy w Elblągu.

W dniu 29 marca 2012 r. pozwany i I. W. zawarli w formie aktu notarialnego umowę o częściowy podział majątku wspólnego, w wyniku czego I. W. przeniosła na pozwanego udział przysługujący jej w nieruchomości Kw nr (...)

otrzymanej od pozwanej w umowie o dożywocie i wymieniona nieruchomości od tego momentu stanowiła wyłączną własność pozwanego, bez obowiązku jego spłaty na rzecz byłej małżonki.

Pomiędzy stronami postępowania w chwili obecnej istnieje konflikt. Jego podłożem jest rozwód powoda z I. W.. Powódka z I. W. całe życie pozostawała w bliskich relacjach, wychowywała byłą małżonkę pozwanego od najmłodszych lat, oskarża pozwanego, iż jedynie on ponosił winę rozpadu małżeństwa z uwagi na zwiążanie się z inną kobietą.

W okresie kiedy K. W. i I. W. tworzyli zgodny związek małżeński powódka nie kierowała pod adresem pozwanego uwag co do jego zachowania, w tym niewywiązywania się przez niego z obowiązków wobec powódki przyjętych na podstawie umowy dożywocia z dnia 26 marca 2009 r.

Pozwany nie utrudnia powódce zamieszkiwania na nieruchomości stanowiącej jego własność, powódka ma nieskrępowany dostęp do wszystkich pomieszczeń wchodzących w skład budynku mieszkalnego, ma prawo do swobodnego przyjmowania gości na nieruchomości, prowadzi warzywnik, hoduje inwentarz gospodarski, kury, kaczki. Pozwany nie uniemożliwia powódce w żadnym zakresie dostępu do drzew i krzewów owocowych posadowionych w ogrodzie, zrywania z nich owoców.

K. W. realizuje obowiązek wobec powódki w zakresie dostarczania jej produktów żywnościowych, opału (węgla, drewna), paszy niezbędnej dla wykarmienia hodowanego przez nią inwentarza, bądź poprzez przesyłanie na jej adres paczek z niezbędnymi produktami, bądź też uiszcza na rachunek bankowy powódki odpowiednie kwoty z przeznaczeniem na ten cel, uwzględniając każdorazowo ceny produktów oraz ilości do jakich dostarczenia jest zobligowany.

Pozwany ponosi koszty utrzymania nieruchomości stanowiącej przedmiot umowy o dożywocie, reguluje opłaty za wodę i ścieki, energię elektryczną, zakup materiału opałowego, ziemiaki, paszę. Na rzecz byłej małżonki I. W. uregulował należności poniesione przez nią na malowanie pomieszczeń w budynku zajmowanym przez powódkę.

Na podstawie takich ustaleń Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wskazał, że podstawy prawnej wywiedzonego w tej sprawie powództwa upatrywać trzeba w dyspozycji art. 913 § 2 k.c., wskazującego, iż w wypadkach wyjątkowych, sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie. Analizując określenie „wyjątkowych wypadków” wskazał, że należy przez to rozumieć krzywdzenie dożywotnika, agresję i złą wolę po stronie jego kontrahenta, a nie samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahenta. Dla rozstrzygnięcia żądania opartego na art. 913 § 2 k.c. w zw. z art. 913 § 1 k.c. obojętne są przyczyny konfliktu i to, która strona je zawniła, wystarczy bowiem ustalenie, że umowa dożywocia nie jest wykonywana i nie może być wykonywana w przeszłości. Przesłankę rozstrzygnięcia stanowi ustalenie, czy w wytworzonej sytuacji strony mogą pozostawać w bezpośredniej ze sobą styczności i czy zachodzi wyjątkowy wypadek, o którym mowa w art. 913 § 2 k.c. Takie stanowisko sąd I instancji wsparł poglądami doktryny i orzecznictwa.

Mając na uwadze powyższe wskazał, że w pierwszej kolejności ustalić należało, czy zachowanie pozwanego względem powódki pozwalało na ich zakwalifikowanie do kategorii wyjątkowych wypadków, które uzasadniałyby w konsekwencji rozwiązanie umowy o dożywocie zawartej między stronami postępowania w dniu 26 marca 2009 r. Analizując pod tym kątem dowody osobowe – zeznania świadków sąd I instancji dał im wiarę w zakresie w jakim wskazywali oni na wywiązywanie się przez pozwanego z obowiązków przyjętych wobec powódki na podstawie umowy o dożywocie. Jedynie co do zeznań T. W. co do tego, iż konflikt stron istnieje od 2009 r. sąd nie znalazł podstaw do ich uwzględnienia. Wskazał, że z jednej strony takiej tezie przeczy samo zachowanie powódki, która będąc skonfliktowana z pozwanym już na początku 2009 r. nie byłaby przecież skłonna do przekazaniu mu pod tytułem darmym nieruchomości określonej w umowie o dożywocie. Z drugiej strony sama K. H. zeznała, iż zachowania pozwanego wobec niej były poprawne do momentu „gdy była I.”. Uznał sąd, że to właśnie rozpad małżeństwa pozwanego z I. W., którą powódka od najmłodszych lat wychowywała i z którą łączyły ją bliskie relacje emocjonalne, był przyczyną powstania konfliktu. Za taką oceną przemawiała również osobista styczność sądu z powódką podczas

rozpraw, gdzie w sposób nad wyraz ekspresyjny i emocjonalny wyrażała swoją dezaprobatę dla wyborów życiowy pozwanego, okoliczności związania się przez niego z inną kobietą. K. z tym także treść zeznań świadka H. W., który jak sam podał rzadko odwiedzał brata w M., nie był wtajemniczany w problemy natury osobistej pozwanego, a mimo to właśnie „od ludzi” posiadał wiedzę, iż podłożem konfliktu stron jest rozpad małżeństwa pozwanego.

Poza tym sąd I instancji podkreślił, iż świadek I. W. nie negowała okoliczności, iż pozwany wykonywał obowiązki wynikające z umowy o dożywocie, tak w zakresie pozostawienia powódce pełnej swobody w zajmowaniu budynku mieszkalnego, nie ingerowaniu w sposób korzystania z niego, jak i odnośnie dostarczania opału, żywności, ziemniaków, paszy, dostępu do ogrodu i warzywnika.

Odnosząc się do pozostałych dowodów osobowych – zeznań stron Sąd Okręgowy przyjął, że mają one zasadnicze znaczenie dla ustalenia faktycznych relacji pomiędzy powódką i pozwanym. Wskazał sąd, że powódka w zeznaniach nie przeczyła, iż pozwany interesował się jej losem i stanem zdrowia, odwiedzał ją w szpitalu podczas pobytu w 2013r., z drugiej strony powódka nigdy nie prosiła pozwanego o pomoc i nie informowała go o problemach zdrowotnych, licząc bardziej na pomoc I. W.. W takim układzie relacji stron zdaniem sądu I instancji trudno było uznać, iż pozwany odmawiał powódce pomocy, kiedy to nie był przez nią o konieczność niesienia takowej proszony.

Powódka nie przeczyła również okolicznościom, iż pozwany przywoził jej opał - węgiel, drewno (za wyjątkiem roku 2011), układał materiał opałowy w przeznaczonym to tego pomieszczeniu. Powódka potwierdziła, iż posiada „zapasy” drewna opałowego z poprzednich sezonów grzewczych, ma w domu ciepło, korzysta ze wszystkich jego pomieszczeń, może przyjmować swobodnie gości. Nie negowała powódka również tego, iż K. W. przywoził jej owies, kartofle i paszę dla zwierząt, choć dyskredytowała jakość otrzymanywanych produktów.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw dla podzielenia twierdzeń powódki, iż pozwany nie dostarczał jej produktów żywnościowych w postaci masła, margaryny, mleka, itp. Ze znajdującej się w sprawie dokumentacji fotograficznej wynika, iż pozwany organizował na rzecz powódki wymienione produkty żywnościowe i w formie paczek przekazywał zgodnie z obowiązkiem wynikającym z umowy. Również wskazywała na to powódka w swych zeznaniach i choć podkreślała, iż paczki powoda zawierały produkty z jej punktu widzenia bezużyteczne (mąka, kasze, ryż, koncentraty), to nie składała zastrzeżeń do produktów otrzymanywanych od pozwanego. Z kolei z innego znajdującego się w sprawie dokumentu wynika, iż alternatywną formą zadośćuczynienia temu obowiązkowi było dokonywanie przez powoda przelewu sum na ten cel przeznaczonych bezpośrednio na rachunek bankowy powódki. Następnie sąd I instancji odniósł się do zarzutów powódki dotyczących ostatniego okresu konfliktu, gdzie podejrzewała pozwanego o próby otrucia, nie wpuszczała go do domu, nie chciała z nim wypić nawet herbaty podczas wizyty. W ocenie sądu, nie może dziwić zachowanie pozwanego, który – działając prewencyjnie wobec podnoszonych przeciwko niemu oskarżeń – odstąpił od kupowania na rzecz powódki określonych produktów spożywczych, niemniej swój obowiązek w tym zakresie realizował poprzez przekazywanie środków finansowych na jej konto bankowe.

Zdaniem sądu I instancji, pozwany wykazał okoliczność, iż systematycznie reguluje należności związane z utrzymaniem nieruchomości otrzymanej w umowie o dożywocie. Z przedłożonych przez niego faktur wynika, że ponosi opłaty ze energię elektryczną, wodę i ścieki, ponosi koszty ubezpieczenia gospodarstwa, kupuje węgiel i drewno. Brak było podstaw do podzielenia twierdzeń powódki, iż taka postawa pozwanego w tym zakresie datowana jest dopiero od momentu dowiedzenia się o wszczęciu przez powódkę niniejszego postępowania sądowego – kiedy to poszczególne zapłacone faktury dotyczą okresów wcześniejszych, zanim K. W. pozyskał wiedzę o toczącym się przeciwko niemu postępowaniu. Powódka nie zaprzeczyła okoliczności podnoszonej przez pozwanego, iż w przypadku gdy okresowo uregulowała samodzielnie jakiś rachunek związany z opłatami za nieruchomość, to pozwany niezwłocznie oddawał jej „do ręki” pieniądze na ten cel wydatkowane.

Sąd Okręgowy podkreślił, że samo negatywne nastawienie powódki wobec pozwanego – wynikające głównie z okoliczności rozpadu jego małżeństwa z I. W. i przypisania mu odpowiedzialności za taki stan rzeczy – przy jednoczesnym prezentowaniu przez pozwanego poprawnej postawy wobec powódki w zakresie realizacji obowiązków wynikających z umowy o dożywocie z dnia 26 marca 2009 r., nie dawało podstawy dla aprobaty żądaniu

dochodzonemu pozewem. W ocenie sądu uznać należało, iż całokształt okoliczności związanych z relacjami panującymi między stronami postępowania – kreowany zeznaniami powołanych w sprawie świadków, stron oraz zgromadzonymi dokumentami – nie mógł stanowić dowodu świadczącego, że miały miejsce wyjątkowe okoliczności uzasadniające rozwiązanie umowy o dożywocie. Nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym okoliczności przez powódkę podnoszone, iż pozwany znęca się nad nią psychicznie i fizycznie, zastrasza, nie realizuje obowiązków wynikających z umowy o dożywocie z dnia 26 marca 2009 r.

W tym stanie rzeczy powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten urzeczywistnia zasadę słuszności i nie precyzując wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawia sądowi ocenę, czy w konkretnej sprawie takowe zachodzą. W okolicznościach niniejszej sprawy obciążenie powódki kosztami procesu należnymi pozwanemu byłoby niezgodne z zasadami słuszności. Stan faktyczny niniejszej sprawy mógł usprawiedliwiać subiektywne przeświadczenie powódki o słuszności dochodzonego roszczenia. Uwzględniając przy tym trudną sytuację materialną i życiową powódki, która wskazana została w oświadczeniu o jej stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania oraz stanowiła podstawę do zwolnienia jej od kosztów sądowych w całości, przyjęć należało, że w sprawie wystąpił szczególnie uzasadniony przypadek dla zastosowania art. 102 k.p.c.

Apelację od tego orzeczenia wywiodła powódka, zaskarżając go w całości. W uzasadnieniu pozwana powoływała się na swoją trudną sytuację majątkową i nierozumienie zjawisk dzisiejszego świata. Wskazywała, że nie jest w stanie sobie poradzić z procedurami sądowymi. W uzupełnieniu argumentacji apelacji (k.169) powódka zarzucała nieważność postępowania z uwagi na nie przyznanie jej fachowego pełnomocnika z urzędu. Nadto zarzucała naruszenie przepisów postępowania dotyczących oddalenia jej wniosku o zawieszenie postępowania z uwagi na inne toczące się postępowanie, naruszenie art. 5 k.p.c. polegające na nie udzieleniu jej stosownych pouczeń co do czynności procesowych, nierozważenie wszechstronne materiału sprawy oraz naruszenie art. 6 k.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodów z urzędu z uwagi na nieporadność powódki.

We wnioskach apelująca domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wносиła o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W sprawie wpłynęło też zażalenie pozwanego na postanowienie zawarte w wyroku (pkt 2) co do nieprzyznania pozwanemu kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 7.200 zł. Żalący zarzucał naruszenie art. 102 k.p.c. We wnioskach domagał się zmiany pkt 2 wyroku i zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kwoty 7.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego z jednoczesnym rozstrzygnięciem o kosztach postępowania zażaleniowego.

Powódka w odpowiedzi na zażalenie wносиła o jego oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelacja jak i zażalenie nie były zasadne.

Co do apelacji.

Zarzutem najdalej idącym był zarzut nieważności postępowania z uwagi na nie przyznanie powódce fachowego pełnomocnika z urzędu. Było poza sporem, że wnioski powódki o przyznanie pełnomocnika z urzędu zostały prawomocnie oddalone. Każdy obywatel ma prawo do sądu. Jednakże w razie z skorzystania z tego prawa z tym prawem nie wiąże się w każdej sytuacji obowiązek reprezentacji strony przed sądem przez zawodowego pełnomocnika. To strona decyduje o takiej potrzebie. Jeśli strony nie stać na ustanowienie pełnomocnika z urzędu może wystąpić do sądu o jego ustanowienie. Jednakże o ustanowieniu pełnomocnika z urzędu nie decyduje jedynie fakt niemożności

poniesienia kosztów wynagrodzenia takiego pełnomocnika, ale też musi zachodzić potrzeba jego ustanowienia (art. 117 § 5 k.p.c.).

W niniejszej sprawie sąd I instancji odmówił powódce uwzględnienia jej wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu z uwagi właśnie na brak potrzeby jego ustanowienia. Sąd Apelacyjny podziela to stanowisko.

W art. 117 § 5 k.p.c. nie idzie o to, czy strona dysponuje wiedzą odpowiadającą wiedzy profesjonalnego pełnomocnika i jeśli nie ma to już najmniej niedostatek w tym zakresie u strony procesu w porównaniu do wiedzy przeciętnego profesjonalnego pełnomocnika miałby czynić zasadnym wniosek o ustanowienie adwokata bądź radcy prawnego. Gdyby taka miała być intencja ustawodawcy, należałoby przyjąć, że zasadą jest ustanawianie adwokata bądź radcy prawnego, skoro już z samego zawodowego charakteru ich działalności i uzyskanej wiedzy zawodowej można, bez potrzeby weryfikacji tego twierdzenia założyć, że przeciętna strona nie dysponuje wiedzą prawniczą i umiejętnościami zawodowymi przeciętnego adwokata bądź radcy prawnego. O ustanowienie pełnomocnika z urzędu (abstrahując od zagadnienia możliwości poniesienia wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika) chodzi o to, czy ze względu na właściwości osobiste strony, czy charakter sprawy, zachodzi potrzeba działania adwokata bądź radcy prawnego w sprawie.

Zdaniem sądu II instancji potrzeba udzielenia profesjonalnej pomocy prawnej stronie zachodzi przede wszystkim w sytuacji, gdy strona jest nieporadna, przez co należy rozumieć sytuację, w której nie potrafi ona w zrozumiały i poprawny sposób przedstawić swojego stanowiska procesowego oraz nie ma podstawowej orientacji w regulach rządzących procesem cywilnym, w związku z czym nie można zasadnie oczekiwać, iż pouczenia sądu udzielane w trybie art. 5 k.p.c. będą wystarczające dla zapewnienia tej stronie odpowiedniej wiedzy o możliwych i celowych czynnościach procesowych. O potrzebie przyznania pełnomocnika z urzędu można też mówić wtedy, gdy strona wprawdzie nie jest nieporadna, jednakże sprawa ma na tyle skomplikowany pod względem prawnym lub faktycznym charakter, że jej właściwe prowadzenie wymaga pogłębionej wiedzy prawniczej. Wreszcie, potrzeba ustanowienia pełnomocnika z urzędu istnieje wtedy, gdy strona (np. ze względu na chorobę) nie jest w stanie samodzielnie prowadzić sprawy, w szczególności stawiać się na kolejne terminy rozpraw.

W rozpoznawanej sprawie nie zachodziła sytuacja niemożności uczestniczenia przez powódkę w rozprawach. Także sama sprawa nie była skomplikowana ani pod względem prawnym, ani faktycznym. Powódka nie należała też do osób nieporadnych, nierozumiejących, jak to sama określiła, procedur sądowych. W ocenie Sądu Apelacyjnego powódka jest obeznana z procedurą sądową. Zważywszy na sposób zachowania powódki w procesie, treść i formę stawianych zarzutów, wyraźnie sprecyzowaną i konsekwentnie realizowaną taktykę procesową i znajomość przepisów procesowych przez nią przywoływanych, nie mogło być mowy by uznać ją za osobę nieporadną. Z treści pism procesowych dotychczas składanych przez powódkę, nie wynika też by była ona osobą działającą nielogicznie, która ma problemy z jasnym wyrażaniem swych twierdzeń i żądań, albowiem potrafi właściwie reagować na decyzje sądu (np. wnosząc prawidłowe sformułowane i w terminie wniesione środki zaskarżenia). W tym stanie sprawy należy stwierdzić, że dobrze sobie radzi z prowadzonym postępowaniem.

Ponadto w ocenie sądu II instancji odmowa ustanowienia dla strony pełnomocnika z urzędu w zasadzie nie może być kwalifikowana jako nieważność postępowania wskutek pozbawienia strony możliwości obrony jej praw. Sąd Apelacyjny podziela w tym względzie utrwalone orzecznictwo (por. m.in. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2004 r., IV CK 218/03, niepubl., z dnia 2 marca 2005 r., III CK 533/04, niepubl., z dnia 14 stycznia 2009 r., IV CZ 106/08, niepubl., z dnia 28 marca 2012 r., II UK 167/11, niepubl., z dnia 3 sierpnia 2012 r., I CSK 106/12, niepubl.).

Reasumując w tym stanie rzeczy ten zarzut apelacji uznał sąd II instancji za niezasadny.

Odnosząc się do pozostałych argumentów apelacji, tj. zaskarżenia wyroku rozstrzygającego merytorycznie zgłoszone roszczenie powódki (pkt I wyroku), Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia stanu faktycznego dokonane przez sąd pierwszej instancji i przyjmuje je za własne, jak również zastosowaną przez ten sąd wykładnię prawa materialnego i procesowego, co do rozstrzygnięcia w zakresie żądań powódki. Mając to na uwadze sąd drugiej instancji uznał za

zbyteczne powtarzanie ustaleń i ocenę prawną dokonaną przez sąd I instancji (patrz wyrok SN z dnia 16 lutego 2005 r., sygn. akt IV CK 526/04).

Przed odniesieniem się poszczególnych dalszych zarzutów apelacji Sąd Apelacyjny pragnie odnieść się do podjętej na rozprawie apelacyjnej decyzji o oddaleniu wniosków dowodowych zgłoszonych na rozprawie apelacyjnej. Powoływanie dowodów w postępowaniu apelacyjnym podlega ograniczeniom wynikającym z uregulowania art. 381 k.p.c. Celem takiej regulacji jest potrzeba skoncentrowania postępowania dowodowego w pierwszej instancji. Za nowe fakty i dowody w rozumieniu art. 381 k.p.c. należy uznać takie, które nie istniały wcześniej lub o których istnieniu stronie nie było wiadomo w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji. W świetle uregulowań art. 381 k.p.c. strona, która powołuje w postępowaniu apelacyjnym nowe fakty lub dowody powinna wykazać, że nie mogła ich powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji lub że potrzeba powołania się na nie wynika później. Strona powinna zatem przynajmniej uprawdopodobnić wystąpienie okoliczności, o których mowa w art. 381 k.p.c. W toku rozprawy przed sądem apelacyjnym, nie zostały przedstawione żadne okoliczności, które uzasadniałyby wniosek o przeprowadzenie dowodów zgłoszonych do przeprowadzenia dopiero na etapie postępowania apelacyjnym, stąd a contrario sąd II instancji wniosek ten oddalił.

Powódka zarzucała też naruszenie przepisów postępowania dotyczących oddalenia jej wniosku o zawieszenie postępowania z uwagi na inne toczące się postępowanie – sprawę o zapłatę toczącą się przed sądem Rejonowym w Iławie z/s w Nowym Mieście Lubawskim (VI C 590/13). Jest poza sporem, że taka sprawa między stronami zawisła, a nawet na chwilę obecną zapadł w niej nieprawomocny wyrok w części uwzględniającej powództwo (vide k. 225) i co do zasady sprawa ta dotyczyła żądań powódki wobec pozwanego związanych z nierealizacją części zobowiązań wynikających z umowy dożywocia.

Mając to na uwadze należy wskazać, że wyrok w powyższej sprawie był nieprawomocny, a więc nie przesądzał o zasadności zapadłego orzeczenia, a tym samym nie przesądzał o tym, że pozwany nie realizował zobowiązań tam dochodzonych względem powódki. Poza tym, jak wynika z samego pozwu w sprawie VI C 590/13, to dotyczył on części świadczeń jakich miał nie realizować pozwany i to w określonym okresie czasu. Natomiast nie przesądzał o tym dlaczego te zobowiązania nie były realizowane, co ma znaczenie w tej sprawie. Należy wskazać, że zgodnie z art. 913 § 1 k.c. jeżeli wytworzenie się między dożywotnikiem a zobowiązanym takich stosunków, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności możliwe jest wystąpienie z żądaniem zamiany dożywocia na dożywotnią rentę z reguły przyjmującą postać pieniężną. Dopiero, gdy skorzystanie z tej formy rozwiązania konfliktu między stronami jest niemożliwe, może dojść do rozwiązania umowy dożywocia (art. 913 § 2 k.c.). Przy czym by to mogło nastąpić musi zaistnieć tzw. „wypadek wyjątkowy” w rozumieniu art. 913 § 2 k.c., który zachodzi wówczas, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli kontrahenta - nabywcy nieruchomości. Samo uznanie, że pozwany nie realizował jakichś zobowiązań nie stanowiło dowodu na krzywdzenie powódki i złą woli pozwanego względem niej. Tak więc ustalenie takich okoliczności musiało mieć miejsce w niniejszym procesie, co jak wskazano wyżej powódka nie zdołała udowodnić. Tak więc nie było podstaw by z uwagi na proces przed Sądem Rejonowym w Iławie Zamiejscowy Wydział Cywilny w (...) zawieszać niniejszy proces, albowiem orzeczenie tam zapadłe nie decydowało o zależności prejudycjalnej niniejszego postępowania cywilnego od wyniku postępowania cywilnego przed Sądem Rejonowym w Iławie Zamiejscowy Wydział Cywilny w (...).

Kolejny zarzut dotyczył naruszenie art. 5 k.p.c. polegającego na nie udzieleniu powódce stosownych pouczeń co do czynności procesowych. W ocenie sądu II instancji zarzut ten także był niezasadny. Przede wszystkim powódka otrzymywała wszelkie decyzje procesowe wydane na posiedzeniu niejawnym ze stosownymi pouczeniami. Także po pierwszej rozprawie, gdy doszło do złożenia odpowiedzi na pozew przez pozwanego odpowiedź ta została powódce doręczona ze stosownymi pouczeniami (vide k.71-72 akt). Wobec nie określenia bliżej jakich to pouczeń sąd I instancji miał nie udzielić powódce należało uznać, że ten zarzut z uwagi też na jego ogólność nie zasługiwał na uwzględnienie.

Kolejny z zarzutów apelacji dotyczył braku wszechstronnego rozważenia materiału sprawy. Zarzut ten odnosi się więc do oceny dowodów, która ujęta jest w ramy proceduralne, tzn. musi odpowiadać pewnym warunkom określonym przez prawo procesowe. Oznacza to po pierwsze, że sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo

przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości (co nie jest w sprawie kwestionowane). Po drugie, ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd musi więc ocenić wszystkie przeprowadzone dowody oraz uwzględnić wszelkie towarzyszące im okoliczności (np. zachowanie świadka, autentyczność dokumentu, źródło informacji), które mogą mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności tych dowodów. Po trzecie, sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych, na których się oparł i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Wiąże się to z obowiązkiem należytego uzasadnienia orzeczenia.

W świetle powyższych uwag stwierdzić trzeba, że podniesiony przez skarżącą zarzut w istocie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., polegający na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego był nie uzasadniony. Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, oceniając wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu dowodowym oraz wszystkie okoliczności towarzyszące przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. Nie sposób zarzucić sądowi I instancji, że przy tej ocenie uchybił zasadom logicznego rozumowania lub zasadom doświadczenia życiowego.

Ostatni z zarzutów skarżącej dotyczył naruszenie art. 6 k.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodów z urzędu z uwagi na nieporadność powódki.

Reguły dowodzenia w procesie cywilnym (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.) zobowiązują strony do wskazywania dowodów, z których wywodzą one skutki prawne. Określona w art. 232 zdanie drugie k.p.c. możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu niewskazanego przez stronę oznacza powinność dopuszczenia dowodu z urzędu w sytuacji, w której istnieją szczególnie uzasadnione przyczyny nakazujące jej podjęcie w celu prawidłowego wyjaśnienia sprawy. Okolicznością taką może być np. rażąca nieporadność strony działającej bez profesjonalnego pełnomocnika, która mimo niezbędnych pouczeń uzyskanych na podstawie art. 5 k.p.c. nie jest w stanie przedstawić środków dowodowych w celu uzasadnienia swoich twierdzeń. Jednakże sąd II instancji takiej sytuacji nie stwierdził. Poza tym stawiając taki zarzut apelacyjny powódka już na etapie postępowania apelacyjnego reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika nawet nie starała się wskazać jakich to dowodów z urzędu sąd I instancji nie dopuścił z urzędu. Tak więc i ten zarzut apelacji został uznany za niezasadny.

Reasumując nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji sąd II instancji na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił ją. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. Uzasadnienie takiego rozstrzygnięcia jest takie samo jakie przywołał sąd II instancji oddalając zażalenie pozwanego, o czym niżej.

Co się tyczy zażalenia pozwanego i odstąpienia od obciążenia powódki kosztami zastępstwa procesowego należnymi pozwanemu należy wskazać, że przepis art. 102 k.p.c. ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Jest rozwiązaniem szczególnym, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Artykuł 102 k.p.c. nie wymienia katalogu wypadków szczególnie uzasadnionych umożliwiających odstąpienie od obciążania kosztami procesu, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi (tak SN w postanowieniu z dnia 11 lutego 2010 r., I CZ 112/09). Za okoliczności uzasadniające zastosowanie wyrażonej w art. 102 k.p.c. zasady słuszności uważa się przede wszystkim sytuację majątkową strony, jej sytuację życiową, przebieg i charakter toczącego się postępowania.

Słusznie wskazuje Sąd Okręgowy, iż okolicznością przemawiająca za zastosowaniem w niniejszej sprawie instytucji z art. 102 k.p.c. jest przede wszystkim sytuacja powódki i jej subiektywne przekonanie o wyrządzanej jej krzywdzie w sytuacji w jakiej się znalazła. Jak trafnie przyjął Sąd I instancji, za odstąpieniem od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego przemawia majątkowa powódki. Niewątpliwie sytuacja ta jest trudna, skoro powódka otrzymuje niewysoką rentę i świadczenia w ramach dożywocia, za którą to kwotę musi pokryć koszty swojego utrzymania, w tym wydatki obejmujące koszty leczenia i zakupu środków higienicznych. Podnoszone w zażaleniu argumenty o posiadanych przez powódkę środkach finansowych wykazywane kserokopiami wpisów stanu jej konta bankowego są na chwilę obecną mało wiarygodne, albowiem dotyczą wpisów z roku 2010, gdy spór niniejszy zaczął

się w roku 2013r. i sytuacja w tym zakresie od tego czasu do chwili obecnej mogła ulec zasadniczej zmianie. Skarżąca dla udowodnienia swych racji powinna więc przedstawić dowody o aktualnej sytuacji finansowej powódki. Mając powyższe na względzie na mocy art. 385 kpc w zw. z art. 397 § 2 kpc orzeczono jak w sentencji postanowienia.

Skoro zarzuty skarżącego okazały się niezasadnione, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc w zw. z art. 397 § 2 kpc orzekł jak w punkcie II sentencji postanowienia.